



Scenariusz opracowany w ramach projektu „Opowieści, legendy,  
podania”

## TYTUŁ – Moc natury i siła człowieka w opowieści o „Uschniętej sośnie”.

---

### Cykl zajęć: Opowieści, legendy, podania.

#### Cele:

- uruchomienie wyobraźni twórczej,
- przybliżenie trudności związanych z życiem (np. podejmowanie decyzji, pokonywanie własnych słabości).

#### Potrzebne środki i materiały:

ilustracje (przygotowane przez nauczyciela) wg listy stanowiącej załącznik nr 1, rysunek przedstawiający zagrodę kurpiowską (załącznik nr 2), podzielony na fragmenty tekst „Uschnięta sosna” wraz z pytaniami pomocniczymi (załącznik nr 3), materiały do pracy plastycznej: kartki, kredki, farby, papier kolorowy, krepina, bibuła, baze kotki, liście, patyczki, klej itp.

#### Realizacja:

##### 1. Wprowadzenie.

Przed zajęciami nauczyciel w różnych miejscach sali rozwiesza ilustracje prezentujące zagrodę kurpiowską i kolejne wydarzenia z tekstu (załącznik nr 1,, ilustracja nr 9 jest zakryta, załącznik nr 2). Ilustracje tworzą krąg.

Nauczyciel mówi dzieciom, że na zajęciach będą zajmować się opowieścią „Uschnięta sosna”. Historia przedstawiona w tej opowieści rozgrywa się na Kurpiach, rozpoczyna zaś w małej wsi. Dzieci oglądają

ilustrację zagrody kurpiowskiej, a następnie próbują nazwać jej elementy (zbiorowo lub grupowo).

Głównym bohaterem tej opowieści jest zwykły chłopiec, na którego miejscu mógłby znaleźć się każdy z nich. Prosi o samodzielne obejrzenie ilustracji znajdujących się w sali. Zadaniem każdego dziecka jest wymyślenie przebiegu wydarzeń na podstawie ilustracji. Dzieci nie dzielą się swoimi pomysłami, ale zachowują je do zakończenia zajęć.

Następnie nauczyciel zaprasza dzieci do aktywnego udziału w opowieści i zapowiada, że podczas czytania przez niego fragmentów tekstu, dzieci będą wykonywały różne polecenia. Jednocześnie będą przemieszczać się między zdjęciami, które ukazują miejsca, w których w danym fragmencie opowieści znajduje się bohater.

## 2. **Opowieść „Uschnięta sosna”.**

Nauczyciel czyta kolejne fragmenty opowieści „Uschnięta sosna”. W trakcie czytania lub między poszczególnymi fragmentami dzieci wykonują różnorodne polecenia (załącznik nr 3).

## 3. **Podsumowanie.**

Po przeczytaniu całego tekstu, nauczyciel siada z dziećmi na podłodze i rozmawia z nimi o treści opowieści. Zadaje uczniom pytania:

- Gdzie znajdowała się uschnięta sosna?
- Co było w niej niezwykłego?
- Czy wszyscy wiedzieli, gdzie można ją znaleźć?
- Dlaczego główny bohater wybrał się na poszukiwanie sosny?
- Czy łatwo było do niej dotrzeć?
- Co spotkało głównego bohatera po drodze i jak się czuł?
- Co przyśniło się głównemu bohaterowi?
- Co zobaczył główny bohater, kiedy się obudził?
- Kto prowadził stado zwierząt?
- Dokąd szły zwierzęta?
- Co robił św. Mikołaj?
- Co zrobił główny bohater, kiedy odszedł św. Mikołaj?



- Co główny bohater zrobił z zebranymi nasionkami?
- Czy uschnięta sosna nadal istnieje?

Nauczyciel może również zapytać dzieci, czy znają kogoś, kto postępuje podobnie jak główny bohater i dzieli się z innymi, co oni zrobiliby na miejscu głównego bohatera. Czy warto, czy nie warto tak postępować?

#### 4. **Magiczne drzewo.**

Nauczyciel pyta dzieci, jak wyglądałoby ich magiczne drzewo, co można by było pod nim znaleźć, jakie problemy dzięki niemu rozwiązać. Proponuje dzieciom, aby każdy wykonał swoje magiczne drzewo. Rozdaje kartki oraz inne potrzebne materiały. Dzieci tworzą drzewa w technice kolażu. Na zakończenie prac każdy opowiada o magicznej mocy swojego drzewa.

#### **Propozycje:**

- Nauczyciel może w ramach czytanej opowieści przeprowadzić zajęcia o tematyce przyrodniczej np. o rodzajach ziaren, o typach lasów.
- W ramach zajęć nauczyciel może zabrać dzieci do parku, lasu, puszczy.
- Omawiając tekst „Uschnięta sosna” może nawiązać do motywu ziarna w Biblii, odwołać się do innego rodzaju tekstów np. „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza, „Przypowieści o maku” Cz. Miłosza itp.



## Załącznik nr 1 – ilustracje

1. Ogromna uschnięta sosna na pagórku
2. Ponury las
3. Gęsty/zarośnięty las
4. Leśny trakt
5. Rozłożysty buk na ponurym tle
6. Gromada zwierząt z wilczycą niosącą na grzbiecie Św. Mikołaja na czele
7. Św. Mikołaj pod sosną z worem prezentów, kolejka zwierząt
8. Mikołaj lecący na wilczycy ponad miejscowością
9. Chłopiec przyjmujący nędzarzy w swojej chacie

### Załącznik nr 3

## USCHNIĘTA SOSNA

- Po omówieniu wyglądu zagrody kurpiowskiej dzieci stają pod ilustracją z uschniętą sosną.

### Ilustracja nr 1:

Na jednym z pagórków, tak licznych w okolicach Chorzel, stało widoczne z daleka olbrzymiej wielkości uschnięte drzewo. Kikuty konarów na tle zachodzącego słońca wyglądały groźnie i tajemniczo. Stało od niepamiętnych czasów. Powiadali, że pod drzewem można znaleźć ziarnka, które gaszą głód i pragnienie. Zgubił je sam Święty Mikołaj, kiedy karmił zgłodniałe zwierzęta.

Ale dotarcie do uschniętej sosny było nie lada wyczynem. Dróg ani ścieżek nie było, a tęgie bory z obfitym posyciem ciągnęły się dziesiątkami kilometrów. Nie sposób je było przebyć. Dziki zwierz czyhał niemal na każdym kroku.

Znalazł się jednak śmiałek, który postanowił dojść do uschnie tej sosny i przynieść kilka czarodziejskich nasion. A niedostatek zapowiadał się wcześniej. Na polach nie było urodzaju. Na wiosnę susza, po tym deszcze i zboża nie zebrane. Brukiew i kapusta wygniła. Wyruszył, więc pewnego dnia, kiedy ranek wróżył pogodę. Jaskrawoczerwone słońce zapowiadało powodzenie wyprawy. Parzysta liczba przelatujących wron świadczyła, że dzień upłynie szczęśliwie.

- Dzieci wspólnie wykonują rzeźbę śmiałka – wskazane przez nauczyciela osoby modelują jednego z kolegów, po kawałku ustawiając poszczególne części jego ciała.
- Dzieci omawiają emocje odczuwane przez głównego bohatera obserwując jego rzeźbę.
- Dzieci przechodzą do kolejnej ilustracji.

**Ilustracja nr 2:**

Szedł więc śmiało. Pochłonął go las, który o tej porze huczał, wygrywając jednakową od wieków swoją jedyną melodię, która przerażała i ostrzegała, była obojętna i ponura.

- *Na sygnał nauczyciela, dzieci próbują głosem naśladować melodię lasu – szum drzew, trzask łamanych gałęzi, śpiew ptaków itp.*

**Ilustracja nr 3:**

Chłopak chciał się cofnąć, ale wstyd mu było, więc szedł przed siebie.

Wkrótce teren stał się trudny do przebycia. Poszycie lasu gęstniało, ścieżki pourywały się, kolczaste sznury jeżyn tworzyły zasieki niemożliwe do przejścia. A kiedy uświadomił sobie, że takie miejsca mogą być siedliskiem żmij, stanął, zawahał się; ale wkrótce otrząsnął się z przykrego uczucia i ruszył przed siebie.

- *Opowiadanie improwizowane – w trakcie czytania dzieci naśladują marsz; pokazują przerażenie; na słowo „cofnąć” pokazują wahanie; przedzierają się; pokonują przeszkody; udają przerażenie, jakby zobaczyli żmiję; otrząsają się; idą dalej do kolejnej ilustracji.*

**Ilustracja nr 4:**

Zmęczony dotarł do leśnego traktu. Chłód przenikał pod płócienną koszulkę, głód ściskał żołądek.

- *Dzieci pokazują, że im zimno; są głodne; bolą je brzuchy z głodu; pokazując przemieszczają się do następnego zdjęcia.*

**Ilustracja nr 5:**



Siadł pod rozłożystym bukiem, aby odpocząć. Nie wiedział, w którą stronę iść. Otaczała go ponura, leśna pustka. Sine chmury wisały nad horyzontem, a słońce nie mogło znaleźć najmniejszej szczeliny, aby przedostać się przez nie choćby jednym promykiem.

- *Dzieci siadają na podłodze; rozglądają się wokół.*

Zadumał się nad swoim losem, swoim położeniem, bo nawet nie mógł ustalić stron świata. Mchy i porosty, zwykle rosnące od strony północnej na pniach drzew, tutaj pokrywały korę ze wszystkich stron.

- Dzieci odpowiadają na pytania nauczyciela:

Co myślał w tym momencie bohater opowieści?

Co czuł siedząc pod bukiem?

- Nauczyciel uzupełnia wypowiedzi dzieci odczytując kolejny fragment tekstu.

W którą stronę teraz się udać? I czy zdoła wydostać się z tej ciemnej otchłani?

Jestem zgubiony i przyjdzie mi zginąć z głodu, zamarznąć lub rozszarpią mnie wilki - myślał. - Nie, nie powinny mnie zeżreć, wszak mamy teraz oktavę świętego Mikołaja, kiedy to żadne stworzenie nie zaznaje głodu. Jastrzębie, orły nie napadają na bezbronne ptactwo. Wilki, rysie i żbiki są spokojne. Chyba i ja przetrwam? Szczęśliwy los sprawi, że dojdę do celu.

Cisza, jaka trwała, sprawiła, że chłopcu powieki zaczęły opadać, w głowie się mącić, aż zapadł w bajkowy sen.

- *Dzieci kładą się i udają, że zasypiają, z zamkniętymi oczami słuchają dalszej opowieści.*



Oto przyfrunęły śpiewające ptaszki; a także sikorki i gile, nadleciały wiewiórki, które huśtały się na gałązkach, widział królewnę Śnieżkę, a nawet krasnoludki, które wokół niego tańcowały. Śnił, że unosił się w powietrzu, a cały bór widzi jak na dłoni. Tam za nim znajdują się uprawne zagony, pełne soczystych i smakowitych warzyw. Widzi ludzi zapracowanych, widzi swoją chatę. A potem zobaczył weselną biesiadę, gdzie jedzono, pito, radowano się i tańczono. Tyle radości obyczajnych. Jak nigdzie w odległych krajach. - Taka ta ziemia miła i wspaniała, obleczona w zieleń borów, a ja nad nią króluję, chcę i będę jej służyć. Fruwał tak w snach nad swoją sercem kochaną ziemią, wreszcie zawirował nad ojcowskimi poletkami, gdzie wystawały z ziemi resztki skoszonych zbóż i traw. W sadzie opadły liście, sterty słomy za gumnem tkwiły jak nieruchome czapy. Widział źródła licznych strumieni przecinających tę ziemię, misy jezior, grzebienie zagonów. Spostrzegł również w oddali dziewczęta noszące wodę od źródła, mężczyźni młócących snopy cepami i dziadków opiekujących się wnukami.

I w końcu wydało mu się, że śpi na pomoście, niby na jakimś dywanie i wraz z nim unosi się wysoko w powietrzu w ciepłą, jasną, letnią noc. Nagle wszystko kurczy się, obleka babim latem, to znowu czarną wstążką, by zaraz przybrać kontury pajęczce, które zawężają mu się na szyi, duszą go, lecz zbawienny pień drzewa, rosochaty, uschnięty, staje przed nim, podaje swą odnogę i wciąga go na swój wierzchołek, z którego natychmiast spada, leci w dół, w przepaść. Aż się ocknął.

- *Dzieci się budzą, otwierają oczy.*





Stanął na równe nogi, przetarł oczy, przeciągnął zziębnięte kości. Otrzeźwiał i zdał sobie sprawę, gdzie jest. Rozejrzał się na lewo i na prawo.

- Dzieci wykonują kolejno wszystkie czynności z tekstu; przechodzą do kolejnej ilustracji.

- Dzieci opowiadają, co zobaczył bohater, korzystając z ilustracji nr 6 (nauczyciel może odczytać kolejny fragment albo jedynie wysłuchać opisu dzieci).

### **Ilustracja nr 6:**

W oddali zobaczył w przerzedzeniu leśnym sforę wilków, wolno idących. Przeraził się. - Już po mnie - pomyślał. Żegnaj świecie, za chwilę zostanę rozszarpany. Nawet gdyby udało mi się wejść na drzewo, wilki będą stróżować dotąd, aż zejdem lub spadnę z wycieńczenia. Nie. Nie warto myśleć o obronie. Niech się stanie, co ma być. Przeżegnał się, zaczął się modlić, wspominał matkę i ojca. Czekał.

Sfora szła powoli, spokojnie. Kiedy zbliżała się do młodzieńca, spostrzegł, że na czele stada znajduje się największa wilczyca, która niesie na sobie świętego Mikołaja. Tuż za wilkami podążały rysie, żbiki, dalej sarenki, jelenie, łosie. Górą fruwały ptaki - drapieżne obok śpiewających. Z gałęzi na gałąź skakały wiewiórki. Wszystko to posuwało się powoli, w idealnym porządku. Na koniec orszaku dołączył nasz śmiałek. Uważnie przygląda się wszystkiemu. Idą i idą. Droga rozszerza się i zaczyna wznosić na pagórek nie porośnięty drzewami.

### **Ilustracja nr 7:**

Na samym środku polany znajduje się uschnięta sosna, wyglądająca jak monstrum. Nagie kikuty sterczą nieruchomo, królując nad całym terenem. Wilczyca, niosąc na grzbiecie świętego Mikołaja, podeszła pod

drzewo. Święty zsiadł, stanął pod sosną i wyciągnął ręce do zwierząt i świata. Zaraz zjawił się koło niego worek wypełniony cudownymi podarkami. Były to małe ziarenka, prosto z nieba pochodzące. Teraz zwierzęta kolejno podchodziły do Mikołaja, który wsypywał im do pysków cudowne pożywienie. Trwało to bardzo długo, nim zostały obdarowane wszystkie zwierzęta i ptaki. To, co żyło w lesie, było syte.

- *Dzieci w kilkusobowych grupach przygotowują zdjęcia (obraz ustawiony z nieruchomych osób) prezentujące opisaną scenę.*
- *Chętne zespoły prezentują na sygnał nauczyciela swoje zdjęcia.*
- *Nauczyciel przeprowadza wywiady z postaciami na zdjęciach, zadając im pytania: Kim jesteś? Co robisz w tym momencie? Co czujesz? Co myślisz o Św. Mikołaju? Co chciałbyś otrzymać od Św. Mikołaja? Dzieci odpowiadają w rolach, np. Jestem wiewiórką. Dostałam właśnie od Św. Mikołaja cudowne ziarenko. To wspaniały, święty człowiek. Już nie jestem głodna. Chciałabym dostać ziarenka dla całej mojej rodziny.*
- *Dzieci przechodzą do kolejnej ilustracji.*

### **Ilustracja nr 8:**

Teraz wilczyca położyła się, a święty Mikołaj wsiadł na nią i ruszył do samych Chorzeli.

Ludzie widzieli wszystko i nie mogli się nadziwić. A tymczasem święty uniósł się do góry i zniknął w niebie. W miejscu tym, gdzie dotknął ziemi, ludzie wybudowali kościół pod wezwaniem świętego Mikołaja.

- *Dzieci idą do następnej zakrytej ilustracji.*
- *W grupach dzieci przygotowują, a następnie prezentują scenki improwizowane ukazujące możliwe zakończenie opowieści.*
- *Konfrontują następnie swoje propozycje z tekstem odczytanym przez nauczyciela i odstoniętymi ilustracjami.*



### **Ilustracja nr 9:**

Chłopiec po rozejściu się zwierząt pozbiierał ukruszone ziarenka i wrócił do domu.

A co widział i przeżył, wszystkim opowiedział. Przez wiele lat przychodzili do niego zgłodniaли i nędzarze po cudowne nasionko przeciw głodowi, szczególnie w latach nieurodzaju i na przednówku.

Ludzie też się wybierali po cudowne nasionka, bo Mikołaj przychodził co roku dotąd, dopóki nie wytrzebili lasów. Bo teraz i zwierząt, i lasów nie ma.

*- Dzieci przechodzą pod ilustrację z sosną.*

### **Ilustracja nr 1:**

Ponoć tylko pod uschniętą sosną można jeszcze znaleźć tajemnicze ziarenka sytości. Ale nie wiadomo, gdzie to przedziwne drzewo stało. Może, jak nadejdzie głodowy przednówek, ludzie odnajdą sosnę. A może i nie. Może istnieje już tylko w legendzie.